

5 kwietnia 2017



Siarczkowy potencjał Ponidzia

Chcemy, by w perspektywie kilkunastu lat turystyka uzdrowiskowa stała się znakiem

rozpoznawczym naszego województwa- mówi Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.*

**Rozmowa ukazała się w pierwszym numerze Health Report Magazine „Busko Zdrój”*

- Samorząd Województwa chce rozwijać turystykę zdrowotną i prozdrowotną, uznając ją za tzw. inteligentną specjalizację regionu. Dlaczego akurat stawiamy na turystykę prozdrowotną?

Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego: - Turystyka zdrowotna jest trendem ogólnoswiatowym - ludzie żyją coraz dłużej i chcą żyć w dobrej kondycji. Dbanie o zdrowie i utrzymanie sił witalnych stało się modne. Planując wyjazdy, wiele osób chce łączyć wypoczynek z różnego rodzaju zabiegami dla poprawy zdrowia, urody, kondycji fizycznej, bardzo często w powiązaniu z dietą bazującą na ekologicznej żywności. Celem takich wyjazdów jest nie tylko poprawa szeroko pojętego zdrowia, ale również zwiedzanie nowych, interesujących miejsc. W tym zakresie Świętokrzyskie może zaproponować pełną ofertę - znakomitą bazę leczniczą i uzdrowiskową, ekologiczne rolnictwo i wiele ciekawych miejsc, godnych zobaczenia. Trudno więc dziwić się, że określając podstawowe założenia strategii rozwoju województwa świętokrzyskiego, za jedną z regionalnych specjalizacji uznaliśmy turystykę zdrowotną i prozdrowotną.

- Skąd się wzięły te tzw. smart specialization?

- Unia Europejska chce, by pieniądze kierowane dla przedsiębiorców, na wsparcie gospodarcze regionu, koncentrować na najbardziej obiecujących gałęziach gospodarki, właśnie tzw. inteligentnych specjalizacjach regionu. W świętokrzyskim jako takie wskazaliśmy: oszczędnie gospodarujące zasobami budownictwo, przemysł metalowo-odlewniczy, nowoczesne rolnictwo i przetwórstwo spożywcze oraz turystykę zdrowotną i prozdrowotną. Wzmacniamy je, bo to one są siłą napędową świętokrzyskiej gospodarki.

Szczególnie południe województwa, z takimi ośrodkami jak Busko- Zdrój i Solec Zdrój, z niezwykle bogatymi źródłami leczniczych wód mineralnych i rozwiniętą bazą leczniczo-sanatoryjną, wypoczynkową, hotelową, jest predestynowane do rozwoju turystyki zdrowotnej i prozdrowotnej. To jest naprawdę duży potencjał rozwojowy, który trzeba umiejętnie wykorzystać i wzmocnić. Turystyka zdrowotna może być istotnym elementem gospodarczego funkcjonowania naszego regionu, dlatego przykładamy do niej tak wielką wagę.

- Do dwóch świętokrzyskich uzdrowisk, o których Pan wspomniał, teraz chce

dołączyć Kazimierza Wielka...

- Już około pół wieku temu na terenie powiatu kazimierskiego odkryto bogate zasoby wód podziemnych – siarczkowych i termalnych. Ich skład jest bardzo zbliżony do wód leczniczych występujących w pobliskich uzdrowiskach Busko-Zdrój i Solec-Zdrój. Istnieje więc wielka szansa, by Kazimierza Wielka dołączyła do tych perełek uzdrowiskowych. Tego rodzaju unikatowe złoża mogą stanowić motor napędowy dla lokalnej gospodarki. Wiąże się to z nową infrastrukturą, nowymi miejscami pracy, nowymi inwestorami, turystami i kuracjuszami, którzy mogą odmienić charakter tego typowo rolniczego regionu.

- Czy odkrycie bogatych źródeł termalnych wód siarczkowych w rejonie Kazimierzy Wielkiej jest dodatkowym bodźcem do wsparcia sektora gospodarki związanego z turystyką zdrowotną?

- Z pewnością to odkrycie otwiera przed regionem nowe możliwości. W południowo-wschodniej części województwa mamy silne potencjały uzdrowiskowe – Busko Zdrój i Solec Zdrój z najsilniejszymi złożami wód siarczkowych w Europie. Zarówno Busko, jak i Solec Zdrój to bardzo silnie rozwijające się ośrodki lecznictwa sanatoryjnego. Solec Zdrój to także przykład powstawania ośrodków SPA i rozwoju bazy hotelowej w koncepcji agroturystycznej. Jeśli do tego co już funkcjonuje i to bardzo dobrze, dołoży się możliwości jakie dają złoża termalnych wód siarczkowych w rejonie Kazimierzy Wielkiej, to nasz potencjał wzrasta i to znacząco. Należy tylko dobrze go teraz wykorzystać, „obudowując” projektami gospodarczymi.

- To już się dzieje, mam na myśli projekt przygotowywany przez Powiat Kazimierski...

- Powiat planuje budowę pierwszego w Polsce, całorocznego odkrytego basenu termalnego z wodą siarczkową. W ramach inwestycji samorząd chce doprowadzić rurociągiem wodę z odwiertu w Cudzynowicach do Kazimierzy i do istniejącego basenu dobudować nieckę całorocznego, odkrytego basenu z wodą siarczkową o temperaturze 38 st. C. Na to przedsięwzięcie, które ma być zacznem przyszłego uzdrowiska, chce pozyskać unijne dofinansowanie.

Te działania idealnie wpisują się w „Strategię rozwoju Województwa Świętokrzyskiego do 2020 roku”. I – jestem o tym przekonany – mają szansę stanowić modelowy przykład na połączenie trzech elementów, na które kładziemy nacisk w tym dokumencie – innowacyjnego rozwoju, racjonalnego wykorzystania środowiska naturalnego i wzmocnienia kapitału społecznego powiatu.

- W 2012 roku Samorząd Województwa przejął na własność Uzdrowisko Busko-Zdrój. Jaka jest obecnie kondycja tego największego i najbardziej znanego w naszym regionie uzdrowiska?

- „Uzdrowisko Busko-Zdrój” S.A. to mocna i dobrze zarządzana firma, z dużym potencjałem rozwojowym. Jest właścicielem znanej marki i dysponuje unikatowymi na skalę europejską złożami naturalnymi w postaci wód mineralnych, wody siarczkowej, jodkowo-bromkowej i borowiny. Sytuacja finansowa Uzdrowiska jest stabilna i sprzyja rozwojowi. Zresztą buskie uzdrowisko już od kilku lat intensywnie się rozwija i poprawia swoją infrastrukturę. Zrealizowało kilka udanych projektów współfinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, w planie są kolejne przedsięwzięcia. Spółka nie tylko poprawia infrastrukturę uzdrowiskową, ale też wzbogaca swoją ofertę leczniczą, zwiększa się również sprzedaż „Buskowiarki”, a to wszystko generuje większe przychody.

Jestem przekonany, że przejęcie Uzdrowiska przez Samorząd Województwa dało tej firmie nowe możliwości rozwoju, zwłaszcza w zakresie realizacji inwestycji przy wsparciu środków unijnych. Stare obiekt zostały zmodernizowane, powstały nowe, znacząco powiększyła się baza sanatoryjna i zdecydowanie poprawił się wynik finansowy. Uzdrowisko ma też bogate plany na przyszłość, zarówno te dotyczące lecznictwa uzdrowiskowego, jak i produkcji wody mineralnej „Buskowiarka”. Te wyniki naprawdę bardzo cieszą i dają nadzieję na realizację naszych planów - że w perspektywie kilkunastu lat turystyka uzdrowiskowa stanie się znakiem rozpoznawczym naszego województwa.

- Ale nawet najlepszą bazę trzeba najpierw wypromować...

- Do Buska przyjeżdża rocznie ok. 25 tys. gości, z czego 2-3 procent to osoby zza granicy. Rośnie liczba zagranicznych kuracjuszy, szczególnie ze Wschodu, a ogromny, niewykorzystany potencjał to kuracjusze polonijni. Promocja naszych uzdrowisk jako produktu eksportowego już ruszyła. Mieliśmy w Busku kilka międzynarodowych konferencji, których głównym celem było zaprezentowanie oferty uzdrowiskowej i jednocześnie wzmocnienie rozpoznawalności uzdrowisk świętokrzyskich na arenie międzynarodowej. Gościli na nich przedstawiciele zagranicznych biur zajmujących się sprzedażą oferty sanatoryjnej - ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Rosji, Chorwacji i Ukrainy. To od nich otrzymaliśmy istotną dla nas informację „zwrotną” - trzeba nie tylko stale podnosić standard świadczonych usług, bo klienci są coraz bardziej wymagający, musimy też przygotować kompleksową ofertę, obejmującą nie tylko świadczenia zdrowotne czy z zakresu SPA, ale zagospodarowującą czas wolny, z propozycjami wycieczek do Krakowa czy Warszawy. To wszystko jest do zrobienia, ale musimy połączyć siły. Bo tylko w synergii, w spoglądaniu na siebie nawzajem jako na potencjalnych partnerów, a nie konkurentów, możemy odnieść

sukces.

Uważam, że potencjał turystyczny Województwa Świętokrzyskiego wciąż w znacznym stopniu nie jest wykorzystany. Oczywiście nie będziemy konkurencją dla Tatr czy Warmii i Mazur. Nie jesteśmy w stanie rozwijać każdego typu działalności turystycznej, ale istnieje wiele nisz, choćby turystyka rodzinna, agroturystyka czy właśnie turystyka zdrowotna, w których mamy szansę na znaczne wzmocnienie naszej pozycji.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz-Potaczała